

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 21. listopada b. r. raczył najtęskawiej przez mianowanie Mikołaja barona Barbier gubernatorem anstryjackiego narodowego banku, opróżnione miejsce wiceprezydenta kamery nadwornej, dać nadwornemu radcy tej instancyi nadwornej Franciszkowi baronowi Krieg de Hochfelden.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 7. t. m. donoszą: Ponieważ generał Chłopicki przez tymczasowy rząd, który w dniu 4. t. m. w miejscu dotychczasowej rady administracyjnej nastąpił, naczelnym wodzem siły zbrojnej z nieograniczoną władzą mianowany, przez swój osobisty charakter i swoje stanowisko jako naczelnik wojska najwięcej był czynnym, przeto całą nienawiść klubistów, którzy po zdarzeniach z dnia 29. i 30. listopada chcieli mieć najwięcej wpływu w patryjotycznym towarzystwie, obróciła się ku niemu i jeden z tychże czynił mu w dniu 5. t. m. publicznie tak oburzające wyrzuty, że generał ledwie nie został tknięty apoplexyją. Zaledwie dowiedział się o tej scenie lud, zebrany przed salą posiedzeń rządu tymczasowego, gdy się gwałtownie burzył, co mogło być dla klubu bardzo niebezpiecznym. Tymczasem generał przyszedł do siebie i nakazał przegląd wojska dla uspokojenia ludu. Radość, z jaką go przyjmowano, przychylność wojska, przyspieszyły może wykonanie powziętego już wprzódy postanowienia przez nadzwyczajny krok wszelkie spory umorzyć. Jakoż za powrotem swoim do sali posiedzeń rozwiązał natychmiast swoją władzę, rząd tymczasowy i oświadczył, że bierze tytuł dyktatora z nieograniczoną władzą i taką ją złożył tylko w ręce sejmowi, który rząd tymczasowy na dzień 18. t. m. zwołał. Krok ten najmniejszego nie doznał oporu.

Gazeta warszawska z dnia 6. t. m. zawierając następującą odezwę, przez którą generał Chłopicki ogłasza to postanowienie: »Ponieważ krytyczne położenie, w jakim się na teraz znajdu-

jemy, wymaga największej dzielności i szybkości we wszystkich sprawach; ponieważ wszystko, co by działania wstrzymywać mogło, byłoby szkodliwem dla rzeczy publicznej, przeto nie z żądzy sławy, ani chciwości władzy — albowiem te uczucia są mi obce — lecz przez wzgląd na okoliczności; zresztą naśladować przykład Rzymian, którzy w chwilach niebezpieczeństwa ojczyzny najwyższą władzę dyktatorowi poruczali, oświadczam wam Polacy i wam waleczni żołnierze polscy, że obejmuję obowiązki dyktatora na dni kilka, t. j. przyjmuję je dopóty, dopóki się sejm nie zbierze; skoro się zaś sejm zbierze, natenczas złożę moją władzę w jego ręce. Wierzajcie mi rodacy, że powagi mojej tylko ku waszemu dobru użyję. Niech żyje ojczyzna! — W Warszawie dnia 5. grudnia 1830. — Dyktator Chłopicki.«

Niebawem potem wyszło w Warszawie w dniu 6. t. m. następujące uwiadomienie, wydane przez radę municypalną miasta Warszawy, na rozkaz dyktatora: »Rada municypalna miasta Warszawy, na rozkaz dyktatora, zaleca, iżby żaden właściciel drukarni lub litografii przez druk, czyto w pismach peryjodycznych czy ulotnych, nie umieszczał żadnych innych artykułów, tylko takie, które są przez autora podpisane; dalej żaden właściciel drukarni lub litografii nie powinien przyjmować artykułów od nieznajomych sobie osób, i o których tożsamości nie jest przekonany, iżby w razie potrzeby mógł wskazać z pewnością autora. — W Warszawie dnia 6. grudnia 1830. Węgrzecki, Tomasz Łubieński, Krupronewski, Plichta, Zamojski, Hoffmann, Schulz, Garbiński i Jacholkowski.«

Deputacja, która miała z Warszawy udać się do Petersburga, jeszcze w dniu 7. t. m. nie była miasta opuściła.

Gazeta pruska stanu z dnia 8. b. m. zawiera list z nadgranic polskich donoszący prawie dosłownie to wszystko, cośmy w przeszłym numerze gazety naszej umieścili, w przypisku zaś wyraża: Właśnie teraz dowiadujemy się, że dnia wczorajszego (3.) i w Kaliszu wybuczył bunt. Kozacy na granicy mieli być rozbrojeni i komendant miasta aresztowany. Dodają, że tamże niespodziewanie znalazła się znaczna liczba szlachty polskiej.

Listy kupieckie z Warszawy nadeszły do Berlina, do wiadomych już szczegółów dodają i to, że oddziały wojsk polskich uwolnione przez w. księcia cesarzewicza wykonywały publicznie przysięgę wierności i że cała ludność od 15 do 45 lat płci męskiej teraźniejszego królestwa, nie wyłączając wszakże ludności prowincyj dawniej do Rosyi wcielonych, powołana jest do broni.

Hiszpanija.

Rząd hiszpański otrzymał wiadomość z Hawanny, która zbija wszystkie wieści będące w obiegu o naruszeniu tamże spokojności publicznej. Z Gibraltaru donoszą, że rząd zniweczył plan Torrijosa i jego towarzyszy względem wyprawy na brzegi Andaluzji. Kazał bowiem zatokę zwiedzić urzędnikom portowym i konsulowi hiszpańskiemu, i owego generała i Palareę aresztować; atoli obadwa już wprzód wsiedli na bryg amerykański. Niektórzy z ich towarzyszy zostali pojmani i do twierdzy zaprowadzeni, z rozkazem nieopuszczania teje. Każdego wieczora stawiać się muszą w policyi. Gazeta madrycka nadworna ogłasza listę jedynastu osób, które pod dniem 9. listopada w Arragonii rozstrzelano. Między temi znajduje się ośmiu Francuzów z Bagnères.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Francuzki poseł generał Flahault, upoważniony do szczególnego poselstwa, przedstawiony był w dniu 20. listopada przez księcia Talleyranda hrabiemu Grey i miał później z nim konferencyj, po której powrócił znowu do Paryża.

Courrier donosi z dnia 30. listopada: Dzisiaj przybył do Londynu książę Liewen, i znajdował się na konferencyjach, które odprawiono w interesach belgijskich.

Lord Ponsonby zięć hrabi Grey, który niedawno upoważniony był do poselstwa do Brazylii, zastąpi w Bruxelli p. Cartwright.

Król już powołał na rycerza pana Denman generałnego adwokata. Pan R. Grant otrzymał urząd generałnego adwokata wojsk królewskich, a książę Argyll urząd wielkiego pieczętarza Szkocyi.

Nowy urząd admirałcyi, podług gazety nadwornej, składają: sir J. Graham jako pierwszy lord, sir T. M. Hardy, pan Dundas, sir J. B. Peachell, i pan Barrington.

Słychać, że lord Grey dał rozkaz, aby obiedwie fregaty, które stały przed wyspą Terceira, powróciły do Anglii.

Podług wiadomości z hrabstwa Oxford już się zmniejszają zamieszania i wielu robotników powróciło do zatrudnień swoich.

Według gazet bombajskich z dnia 20. Lipca wybuchnęły rozruchy w Shorapore i Ukalkote,

gdzie przywłaszczyciel młodemu Rajad odebrał władzę rządu i oficer angielski został zabity.

Francyja.

Postanowienie królewskie zaleca utworzyć kompaniję weteranów wojska w każdym departamencie. W departamentach mogą być jeszcze inne kompanije utworzone, gdzie liczba dawnych wojskowych podaje sposobność takowe uzupełnić. Do takich kompanij mogą wniknąć tylko starszy żołnierz, którzy się do swoich domów udali, są wolni od czynnej służby i mogą jeszcze służyć.

Monitor donosi, że książę następca tronu w d. 1. grudnia wieczorem o godz. 5tej powrócił do *palays royal* z podróży swojej do Lugdunu.

Monitor zawiera ze strony ministryjum wojny wyciąg z raportu do ministra wojny nadesłanego z Brienc w departamencie brzegów północnych z d. 29. listopada, iż z 567 ludzi, którzy na ten dzień byli powołani, stawilo się 533. Tak pewnie uczynią i inni, którzy będą wybrani w grudniu. Pozostałych 34 ludzi pojedzie za ośm dni do korpusu. W końcu tak mówi to pismo: Minister wojny zamysła tym sposobem ogłosić wszystkie departamenta, które z tym samym zapalem dopełniły włożonego na siebie przez ustawę obowiązku.

Postanowienie sądu parów z d. 30. listopada zaleca, aby oskarżeni byli ministrowie przeniesieni zostali do małego Luxemburgu; postępowanie ich sprawy rozpocznie się w d. 15. grud.

Na posiedzeniach sądu parów w sprawie byłych ministrów, nie będą się znajdowały damy. Jest to zwyczajem, mówią dzienniki, tego sądu, w sprawach politycznych.

Hr. Kergorlay w skutek wyroku sądu parów udał się w d. 30. listopada do więzienia s. Pelagii, w towarzystwie odzwiernego izby parów i swojego syna wicehrabi Ludwika Kergorlay.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 2. grudnia doniósł prezydent teje, iż podług listu pisanego z Angers umarł także deputowany Guilhelm. Z porządku dziennego przystąpiono do słuchania raportu z projektu do ustawy, dotyczącej się płacy dla sług obrządu izraelskiego. — Późem p. Barthe zdał sprawę kommissyi dotyczącej się projektu o ogłosicielach i pismach na murach przylepianych. Wnosi na przyjęcie onego z niejakimi odmianami.

Minister wojny (marszałek Soult) w mowie swojej mianej w izbie deputowanych w d. 1. t. m., w której rozwinął projekt do naboru 80,000 ludzi z klasy na 1830, rzekł w końcu: Rząd króla żądając od wpanów 80,000 ludzi, nie ma żadnego innego powodu, jak tylko konieczność, aby siła wojska francuzkiego była stosowną do po-

trzeby tej chwili. Ze wszęch stron zagraniczne mocarstwa dają nieustannie królowi formalne zapewnienie swoich zamiarów utrzymania i okoku; tymczasem ważne zdarzenia zachodzą w naszych oczach; widzimy większe lub mniejsze uzbrajania się w tej chwili w większej części Europy. Gdyby ministrowie króla ociągali się byli dłużej przetożyć wpanom środki, zdolne utrzymać Francją na tym wysokim stopniu, na którym stoi, byłiby zapoznali swoje obowiązki, do których są upoważnieni. Jednomyślny odgłos Francyi jest pokój; dała ona już tyle dowodów swego postanowienia, że się do spraw obcego ludu mieszać nie będzie, iż o rzetelności jej nie można powątpiewać. Już od dawna wyrzekła się ducha polbojów i nie pragnie niczego więcej, jak tylko, aby zapewniła swoje wewnętrzne swobody i swoje zewnętrzna niepodległość. Gdyby jedno z tych dwojga było zagrożonem, wtedy wojsko nasze i milion gwardyi narodowej potrafią je ustalić. Spokojna, lecz oraz imponująca postawa Francyi, mości panowie, jedynając nam uszanowanie, musi być najpewniejszą rękojmią pokoju, i tato jest myśl, która podała nam projekt do ustawy, jaki mamy zaszczyt wpanom przetożyć. Deputowani Francyi, wacpanowie będziecie umieli ocenić onego potrzebę w zupełnej objętości i nie będziecie się wahać takowy przyjąć.*

Zjednoczone Niderlandy.

Gazeta pruska stanu donosi z Hagi z dnia 29. listopada: Xiążę Fryderyk, który szczęśliwie powrócił z podróży inspekcyjnej, zwiedził tą razą twierdze Willenstadt, Herzogenbusch, Grave, Nimwegen i należące do tychże zamki. Xiążę ten był wszędzie zadowolony ze środków obrony, jako też duchem uzupełnionych teraz osad. W Breda uwięziono cudzoziemca, w którego sukniach było zaszytych wiele listów buntowniczych dla północnej Brabancyi przeznaczonych. Pomimo zawartego zawieszenia broni, powstańcy naszli na nowo Flandryją stanu i dopuścili się tam kroków nieprzyjacielskich; oczekujemy dokładniejszych wiadomości o tem postępowaniu, które narusza prawa narodów. Śród takich okoliczności postanowiono tu wstrzymać związki z Belgijum, a mianowicie bieg poczty. Cesarsko - rossyjski poseł na królewsko - angielskim dworze, xiążę Lieven, przejeżdżał tedy onegdaj w podróży swojej do Londynu; tegoż samego dnia miał zaszczyt być do stołu króla zaproszony, a wczoraj odjechał z Roterdamu na statku parowym do Londynu z cesarsko - austryjackim postem baronem Wessenberg. Jutro odchodzi ostatni tego roku statek parny z Roterdamu do Londynu. Listy

przesyłane będą tylko zwyczajnymi paket-botami, i dłużej bawić będą w drodze, jeżeli ich podróży nie przyspieszy wiatr pomyślny.

Zanim generał van Geen ruszył z Eschen, miał wezwać burmistrza tego miasta i powiedziéć mu: Grzeczność wymagała, ażebym za odwiedziny powstańców w Rooszendal, nawzajem odwiedził Brabancyją; odwiedziłem tę wieś w 6000 ludzi i nie nadtom ją ukarał, bo tylko 12 krów na pokrzepienie (*versnapering*) dla wojska i dwa skradzione konie zabrać rozkazałem, lecz jeżeli buntownicy jeszcze raz postrzeżeni będą w północnej Brabancyi, więc powrócę w 12,000 ludzi, i tę wieś, z której buntownicy wyszli, spalę; niechajże burmistrz oznajmi to wojsku belgijskiemu.

Powstańcy po tamtej stronie północnej granicy brabanckiej tak się przestraszyli odwiedzinami w Eschen, iż sami prosili wóścian prowincyi północnej Brabancyi, aby każdego zbrojnego Belgijczyka, który się u nich pokaże, pojmali i władzom belgijskim dla ukarania go odesłali.

Gazeta pruska stanu donosi z Bruxelli pod dniem 29. listopada: W tutejszych pismach czytamy: Naszej gwardyi miejskiej zagrażają środkami, który powszechną trwożę wzbudził w Bruxelli. Słychać, że będziece rozbrojona, a broń jej oddana będzie innym korpusom, które ruszyć mają do wojska. Gwardyi miejskiej winni jesteśmy spokojność, która od dawnego czasu panuje w tém mieście; z tad, jeźliby tę gwardyją pozabawiono środka do naszej obrony, nietylko spokojność nasza, ale i cały nasz byt byłby na niebezpieczeństwo wystawiony. Niemniej potrzeba się obawiać wewnętrznego jak i zewnętrznego nieprzyjaciela. Ten mógłby najwięcej o kilka mil od naszego obwodu rabować, podczas gdy tamten w jednej chwili, kraj i cały majątek prywatny zniszczyć może.* — Prawie wszyscy Belgijczykowie, którzy niedawno wysokie urzędy w Hadze piastowali, już tu przybyli, strawiwszy siedm do ośmiu dni w podróży, ponieważ musieli robić koło. Bardzo słusznie użalają się, że tutaj, w Bruxelli, nietylko że wiele urzędów już jest osadzonych, ale nadto, że takowe zajmują cudzoziemcy, mianowicie Francuzi.

Na posiedzeniu kongressu narodowego w Bruxelli w d. 2. grudnia oznajmił p. Vandeweyer, że p. Cartwright odjechał do Hagi, dla przywiezienia do skutku warunków zawieszenia broni.

Przygotowawczemi pracami względem konstytucyi zajmują się mocno niektóre sekcye kongressu narodowego bruxelskiego. Dwie lub trzy sekcye rozpoznaly już główne pytania. Po rozpoznaniu raportów pojedynczych sekcij postanowiła centralna sekcya ostatecznie przyjąć następujący rys konstytucyi: Wstęp. Uchwala kongresu o

niepodległości ludu belgijskiego. Uchwała przyjęcia reprezentacyjnej dziedzicznej monarchii jako formy rządu. Tyt. I. O terytorjum i onegoż podzieleniu. Tyt. II. O Belgijczykach i ich prawach. Tyt. III. Rozdziały 1—4. Władza prowincjonalna i gminna, prawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Tyt. IV. O skarbie. Tyt. V. O sile wojskowej państwa. Tyt. VI. Ogólne urządzenia. Tyt. VII. O rewizyi. — Sekcyje są wezwane, aby rozpoznanie tytułu o terytorjum i onegoż podziale na końcu rozpoznawały. Raport z tego co druga część ma w sobie zawierać, zdany był w d. 30. listopada w sekcyi centralnej.

»List do moich współobywateli«, który kazał p. de Peter umieścić w piśmie publicznem, dał powód hrabi Felixowi Merode do dodatkowych uwag, w których mówi, że p. de Potter ułożył sobie w Paryżu plan do korzystania z rewolucyi belgijskiej; dopiero później wydała się, że planem tym jest utworzenie rzeczypospolitej jakiegokolwiekby głosy przeciw temu powstały. Wszelako gdyby był wiedział hr. Merode wprzód, że to jest niezachwiane postanowienie pana de Potter, nie byłby nigdy połączył swoich z jego usiłowaniami, albowiem nie miał nigdy innej myśli, jak tylko tę, aby rozstrzygnięcie przyszłego losu Belgijum zostawić całkiem kongresowi narodowemu. »Różnica« mówi p. Merode, między p. de Potter a jego towarzyszami jest ta, że ci gotowi byli uznać demokrację, gdyby ją organy kraju za dobrą uznały, gdy p. de Potter pod każdym warunkiem odrzucił monarchiją konstytucyjną.

Courrier des Pays-Bas wyraża: »*Journal de la province de Liege* donosi, odwołując się do osoby z Bruxelli przybyłej, iż w d. 29. listopada oprócz p. van Langsdorf przybył do Bruxelli angielski delegowany bez urzędowego charakteru, który miał powiedzieć, iż Rossyja uważać będzie wyłączenie domu nassauskiego jako wypowiedzenie wojny. Możemy z pewnością zaręczyć, iż żaden delegowany z Londynu ani w dniu 29tym ani w następującym nie przybył. Tajny komitet nie miał innego zamiaru, jak tylko rozpoznać wiadomość udzieloną przez p. Langsdorfa; dyskusyje były żwawe, a uchwała przejść do porządku dziennego, przeszła prawie jednomyślnie. Nazajutrz (30.) mógł rząd tymczasowy mieć wiadomości z Paryża po powrocie p. Langsdorfa.«

Niemcy.

Pisma publiczne donoszą z Drezna z d. 5. grudnia: »Wczoraj rano miało nastąpić rozwiązanie tutejszej gwardyi narodowej miejskiej, na której miejscu nastąpi nowo urządzona gwardyja gminna, która tym końcem na wielkim placu stanęła; atoli gdy nadszedł gubernator i komendant generał Gablenz, aby zwinięcie w należytej wykonać formie, oświadczyli się zgromadzeni — wprawdzie tylko z części całej gwardyi narodowej składający się — stanowczo przeciw temu środkowi i ruszyli z muzyką, która grała marsz Marsylijszyków, znowno do miasta, gdzie przeszedłszy kilka ulic przy odgłosie: niech żyje! udali się na Neumarkt i tam się rozszli. Z powodu tego wypadku wyszło dzisiaj następujące uwiadomienie i publicznie zostało poprzyklepiane: »Król i ja i książę współrejent powzięli ze słuszną niechęcią wiadomość, iż część dotychczasowej gwardyi narodowej miejskiej przy ogłoszeniu onej rozporządzenia względem zwinięcia tego korpusu, postąpiła sobie w sposobie kary godnym i że z hałasem burzliwym przechodziła ulice miasta. Na rozkaz najwyższy stanowi się w tej mierze co następuje: 1) Ci z dotychczasowej gwardyi narodowej, którzy należeli do burzliwych scen dzisiejszego poranku, uznani są za niegodnych wniknąć do gwardyi gminnej i należeć do tego korpusu, który się odznaczył chwalebna wiernością. Zanim były gwardzista będzie mógł wniknąć do gwardyi gminnej, powinien dowieść, że nie był podczas owych scen obecny, lub sąd honorowy gwardyi gminnej uwolni go od tego udziału. 2) Wszystkie broń dotychczasowej gwardyi ma być w 24 godzinach dla uzupełnienia uzbrojenia gwardyi gminnej na ratusz złożona. 3) Przeciwno winnym nastąpi najściślejsze śledztwo. Powyższe rozporządzenie nie ściąga się bynajmniej do żandarmeryi obywatelskiej, która przy tej sposobności okazała wyborny obywatelski sposób myślenia. W Dreźnie dnia 4. Grudnia 1830. Gubernator i komendant gwardyi gminnej drezdeńskiej:

Gablenz.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Podstęp i miłość*; tragedyja Szyllera w 5 aktach.

Kalendarz na rok 1831 nakładem instytutu biblioteki Ossolińskich, wyszedł z druku i znajduje się we wszystkich księgarniach lwowskich i na prowincyi. Cena 48 kr. w srebrze.